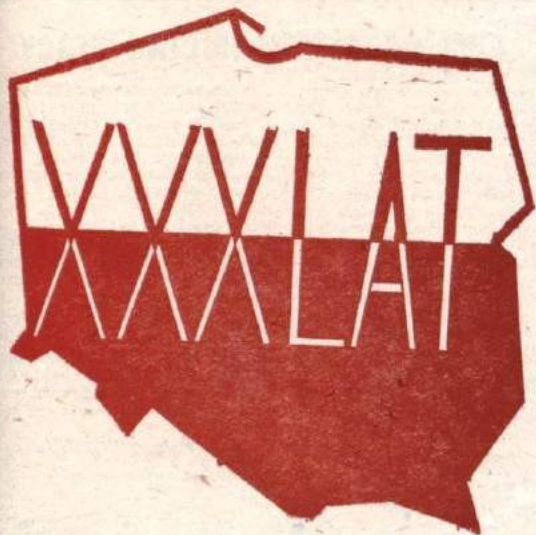


# POLSKA LUDOWA - KRAJEM LUDZI ZDOLNYCH, TWÓRCZYCH I PRACOWITYCH



## Partia rozmawia z młodzieżą

W dniu 5 lipca 1974 r. odbyło się w naszym zakładzie spotkanie sekretarza KW PZPR tow. TADEUSZA MIZERY z aktywnym zakładowej organizacji młodzieżowej.

ZMS zrzesza w swoich szeregach 1830 członków (razem z ZST i OHP) pracujących w 76 kolach. Do inicjatyw ZMS należą takie akcje jak: opracowanie programu adaptacji społeczno-zawodowej, działalność ideologiczno-wychowawcza, i szkolenie aktywno w Wieczorowej Szkole Aktywno.

Młodzież WSK z powdzeniem uczestniczy w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności, Turnieju Młodych Mistrzów Techniki i we współzawodnictwie pracy. Ważne odcinki produkcyjne ZMS obejmuje patronatem, przyczyniają się tym samym do poprawy wyników gospodarowania. Ocena tych akcji znalazła miejsce w krótkim podsumowaniu działalności organizacji dokonanym przez wice-

przewodniczącego MARIANA CHALASA.

Spotkanie było także okazją do szerokiej i szczerzej wymiany poglądów, wyjaśnienia problemów nurtujących młodzież i nakreślenia kierunków rozwoju Lubelszczyzny w najbliższych latach.

Sekretarz KW PZPR tow. TADEUSZ MIZERA w bezpośredniej dyskusji odpowiadał na pytania zadawane przez zebrane. Obejmowały one zagadnienia związane z budową załębienia węglowego budowanego na Lubelszczyźnie, problemy zatrudnienia i perspektyw rozwoju Świdnika oraz regulaminu przyznania pożyczek mieszkaniowych.

(Dokończenie na str. 2)



W lipcu br. odwiedził wytwórnię sekretarz KW PZPR w Lublinie Tadeusz Mizera. Spotkał się on z kierownictwem politycznym - administracyjnym i młodzieżą pracującą zakładu.  
Fot. T. Glowacz

## Po drodze historii

### LINIA STARTU

Lubelszczyzna po okupacji rozpoczęła życie z ciężkimi stratami. Wymorowano lub zginięło w działaniach wojennych 18 proc. mieszkańców. Zniszczono 82 proc. zakładów przemysłowych. Zupelniej dewastacji nielego 2600 km dróg i 350 budynków szkolnych. Jeszcze w 1945 roku pło-ny czterech zióbó nie przekraczały 4,2 g z hektara. Zmniejszyła się o połowę w stosunku do 1938 roku ilość trzody chlewnej i bydła.

### WYZWOLENIA ROK PIERWSZY

Toczące się nadal działania wojenne nałożyły na wyzwoloną Lubelszczyznę obowiązek dostarczenia jak największej ilości żywności. Dlatego trzeba było jak najszybciej zagospodarować każdy skrawek ziemi, której nadawał się pod uprawę. Dzięki temu obryzmiennau wysiłkowi mieszkańców ziemi lubelskiej już w 1946 roku dostarczono 81 proc. zióba i ponad 80 proc. ziemniaków.

### SZYBKO ROŚNĄCA DYNAMIKA ROZWOJU

Produkcja przemysłowa rosła dynamicznie z 1,6 proc. w 1946 r. do 3,5 proc. obecnie. Powstają także gałęzie przemysłu jak: elektryczny, maszynowy, rolno - spożywczy, chemiczny i materiałów budowlanych. Rozwinęło się wiele gałęzi przemysłu terenowego zwłaszcza w dziedzinie przemysłu odzieżowego. Perspektywą dla regionu jest odkrycie zióbó węgla kamiennego, kiocych zasoby szacuje się na ponad 40 milion ton - jest to jedna trzecia zasobów całego kraju.

(Dalszy ciąg w numerze)

# głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

## ŚWIDNIKA

Odnznaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 12 (382)

22 lipca 1974 r.

Cena 50 gr

## Wykonanie zadań pierwszego półrocza bieżącego roku

Wprawdzie niewiele dni minęło od zakończenia I półrocza ale można już dokonać podsumowania jego wyników. Generalnie można stwierdzić, że w odniesieniu do analogicznego okresu roku ubiegłego nastąpiła znaczna poprawa. Także wykonanie planu I półrocza i zaawansowanie planu rocznego kształtuje się w sposób prawidłowy. Jest to wynikiem coraz sprawniejszego funkcjonowania przedsiębiorstwa w ramach Wielkiej Organizacji Gospodarczej.

Plan sprzedaży w cenach zbytu został wykonany w 101,0 proc. co w stosunku do I pół-

roczu 1973 roku stanowi wzrost sprzedaży o 19,2 proc. W tym samym układzie odniesienia dynamika produkcji danej wynosi 121,1 proc., a zaawansowanie planu rocznego 51,0 proc. Należy podkreślić, że przy wzroście zatrudnienia o 3,1 proc. pokrycie przyrostu sprzedaży liczonej według cen zbytu wzrostem wydajności pracy kształtuje się na poziomie 81,8 proc. Jest to zjawisko pozytywne, świadczące o gospodarskim sposobie myślenia i głębokim zaangażowaniu załogi w procesy produkcyjne.

tar.

## APEL do załóg pracowniczych i mieszkańców powiatu lubelskiego

POWIATOWA Rada Narodowa i Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu wyrażają serdeczne podziękowanie wszystkim mieszkańcom powiatu lubelskiego za dotychczasową aktywną i ułożoną pracę w realizacji czynów i zobowiązań z okazji jubileuszu XXX-lecia Polski Ludowej. Dzięki rzetelnej, wydajnej i systematycznej pracy naszego społeczeństwa prawi-

dlowo realizujemy zadania wynikające z programu rozwoju naszego powiatu, zarówno w przemyśle, rolnictwie jak i usługach, a w wielu dziedzinach uzyskujemy znaczne ich wyprzedzenie.

Spółczesność powiatu lubelskiego w roku XXX-lecia realizuje pomysły dodatkowe zobowiązania produkcji usługowej, przemysłowej i rolnej.

(Dokończenie na str. 3)

## Radni wśród wyborców

W ramach stałych kontaktów radnych miasta Świdnika z mieszkańcami odbyło się 8 lipca br. spotkanie z przewodniczącym WRZZ Romualdem Jan- kowskim, naczelnikiem UM Szym- onem Arasimowiczem i przedstawicielami rady zakładowej i robotniczej.

Zebrań otworzył przewodniczący Frontu Jedności Narodu inż. Stefan Badurowicz zwracając się do uczestników z prośbą o zgłoszenie postulatów i wniosków dotyczących środowiska.

Uwag i życzeń pod adresem Urzędu Miejskiego było rzeczywiście dużo. Zaniepokojenie mógł wzbudzić tylko fakt, że część z nich dotyczyła spraw już wielokrotnie wyjaśnianych lub - jak to jest w przypadku gazyfikacji i modernizacji mieszkań - inwestycji wprowadzanych "poślizgiem".

(Dokończenie na str. 5)

## Ocena współzawodnictwa pracy za I kwartał 1974 r.

Dobłą tradycją naszego zakładu stało się współzawodnictwo pracy, którego idea wynika z faktu, że w przedsiębiorstwie liczą się wyniki osiągnięte przez każdego pracownika. Właściwa postawa przy stanowisku roboty, jak i zaangażowanie spo-

leczne są w naszym ustroju wartością najwyższą. Ludzie, którzy je reprezentują są tymi, na których stawia zakład. Ich postępowanie staje się wzorcem dla innych pracowników.

(Dokończenie na str. 2)



Przedstawiciele wydziału hartowni z propozycją przedchodnim. I miejsce załogi tego wydziału zdobyte w I kwartale br. W współzawodnictwie napewno cieszę się ale i zobowiązuję.  
Fot. S. Motaj.

## Podziękowanie dla załogi

DYREKTOR WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „DELTA-ŚWIDNIK”  
Obywatel mgr inż. JÓZEF LIPIŃSKI ŚWIDNIK

Proszę przyjąć Obywatelu Dyrektorz i przekazać całej ambitnej i ofiarnej Załodze Świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego słowa szczerzego uznania i serdeczne gratulacje z okazji zdobycia po raz drugi nagrody I stopnia w „Konkursie Dobrej Roboty”.

Powszechny udział Załogi Waszego Zakładu w Konkursach Dobrej Roboty, mających przede wszystkim na uwadze wyzwalanie szeroko rozumianego zaangażowania społecznego i inicjatyw osobistych do podejmowania coraz to nowych przedsięwzięć i innowacji techniczno-organizacyjnych w zakresie kompleksowego systemu sterowania jakością wyrobu, jest dobitnym wyrazem świadomości głównego celu naszej polityki gospodarczej w kwestii dalszego unowocześniania i dynamizacji procesów wytwórczych.

Raz jeszcze mam przyjemność podziękować całej Załodze Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku za dotychczasową rzetelną pracę i życzyć Wam dalszych osiągnięć w sferze nauki, techniki i produkcji.

DYREKTOR TECHNICZNY I zastępca Naczelnego Dyrektora inż. Kazimierz Brejnak

## Nowy pawilon handlowy już otwarty

Otwarcie pawilonu odbyło się 6 lipca br. Uczestniczyli w nim: naczelnik powiatu lubelskiego JAN ZAGOJSKI, przedstawiciele władz polityczno - administracyjnych zakładu sekretarz KZ PZPR MARIAN PIOTROWSKI i dyrektor przedsiębiorstwa inż. JÓZEF LIPIŃSKI oraz przedstawiciele władz miejskich z naczelnikiem miasta SZYMONEM ARASIMOWICZEM.

Wkrótce po otwarciu pawilonu zaproszeni goście oraz mieszkańcy Świdnika, którzy przybyli na

(Dokończenie na str. 5)

# PRACOWAĆ CORAZ LEPIEJ - TO ŻYĆ CORAZ DOSTATNIEJ

## Partia rozmawia z młodzieżą

(Dokończenie ze str. 1)

Szereg spraw dotyczących absencji chorobowej, doskonalenia kadry, organizacji stanowisk roboczych i wprowadzenia Uchwały 222 w przedsiębiorstwie wyznał dyrektor WSK inż. JÓZEF LIPiŃSKI.

Spotkanie z sekretarzem Ko-

mitetu Wojewódzkiego, sekretarzami Komitetu Zakładowego, dyrektorem przedsiębiorstwa i przedstawicielami rady byli wynikiem wysokiej oceny pracy organizacji młodzieżowej. Współpraca partii z organizacjami młodzieżowymi szczególnie wysoką rangę zyskała po VI Zjeździe

i po I Konferencji Partyjnej. W miarę dojrzwania ruchu młodzieżowego nabiera coraz większego znaczenia wykorzystanie rezerw tkwiących w ambicjach i zapale młodych. Spotkania „Partia rozmawia z młodzieżą” staną się stałą formą wymiany poglądów i doświadczeń.

## Ocena współzawodnictwa pracy

(Dokończenie ze str. 1)

Wśród wydziałów najlepszymi we współzawodnictwie okazały się wydziały: hartowni (I miejsce), obróbki pokrywek (II miejsce) i wydział kompletacji i konserwacji, prób i eksploatacji. Wymienione wydziały otrzymały dyplomy i propozycje pochwały, a dla ich pracowników zostały ufundowane dwudniowe wycieczki krajoznawcze (odpowiednio: 25, 15 i po 5 miejsc).

We współzawodnictwie brygadowym pierwsze miejsca zajęły: — brygada im. R. Luksemburg z wydziału montażowo - spawalniczego, — brygada im. B. Bieruta z wydz. łopat, — brygada im. Wł. Reymonta z wydz. narzędzi i sprawdzianów.

Do najlepszych brygad młodzieżowych należą: — im. Strzelców Podhalańskich wydz. łopat, — im. Dymitrowa wydz. narzędzi i sprawdzianów, — im. H. Sawickiej wydz. montażowo-spawalniczy.

Dyplomy i nagrody książkowe za współzawodnictwo w grupie młodzieżowej otrzymało 7 osób i w grupie powyżej 30 lat — 25 osób.

Oznaki z tytułem Mistrza Dobrej Roboty oraz nagrodą pieniężną zostały wyróżnieni: Jan Kulicki, Marian Adamczyk, Mieczysław Janik, Jan Stecko, Waclaw Frącz, Aleksander Zajac, Janina Mikołajek, Maria Burdzicka, Roman Olcha, Józef Szołt, Józef Kowal, Mieczysław Barcicki, Kazimierz Strąk, Stanisław Siwiec, Stanisław Ozga, Waclaw Lesicki, Stefan Motał, Antoni Truk, Roman Franczak, Jan Kowalezyk, Józef Sobiech, Kazimierz Gruska, Edward Janowski, Ryszard Socha, Zdzisław Sobiech, Ryszard Marzewski, Antoni Kostian, Stanisław Krawczyk, Ryszard Kacperski i Maria Urban.

Małgorzata Tarnowska



**PO ODBUDOWIE ROZBUDOWA**

W 1946 roku uruchomiono 1400 zakładów przemysłowych zatrudniających 15,8 tysięcy osób. W ciągu 30 lat uruchomiono 10 tysięcy i średnio zakładów produkcyjnych kosztem 34 mld zł. Powstały takie zakłady jak: FSC, WSK w Świdniku, Azoty w Puławach, Kombinat Cementowy w Chelmie, FZL w Krasniku, EDA w Poniawie, Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych, Kombinat mięsny w Łukowie, Garbarnia we Włodawie, Fabryka Obuwia w Chelmie, trzecia chłodnia skladowa w Lublinie oraz inne: w Lublinie, Chelmie i Zamościu. W budowie są: garbarnia w Lubartowie, proszkownia mleka i cukrownia w Krasnymstawie, Zakłady odzieżowe „Biewa” w Bilgoraju. Wiele z istniejących wielkich zakładów prowadzi dalszą rozbudowę i modernizację. Pociągnięto to za sobą rozwój wielkich ośrodków przemysłowych takich jak Świdnik, Krasnik, Poniawa, Chelm, Zamość, Puławy itp. Przemysł stworzony w kilku powiatach, które dotąd nie posiadały go zupełnie, a zwłaszcza: w Łukowie, Krasnymstawie i Hrubieszowie. Przemysł zatrudnia obecnie 150 tys. osób. Produkcja w porównaniu z 1950 rokiem wzrosła dwudziestokrotnie.

## Okrętowe anteny radiokomunikacyjne z WSK w Świdniku

WESZŁO już do tradycji, że Dni Morza są okazją do zapoznania społeczeństwa z problematyką morską oraz działalnością poszczególnych przedsiębiorstw realizujących zadania wynikające z polityki morskiej. PRL. Korzystając z tej okazji chcielibyśmy przedstawić szerzej nieznane powiązania kooperacyjne Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku z przemyślem okrętowym flotą handlową i polową.

WŁOŻONYM organizacyjnie i technicznie mechanizmie polowania zwalającego uszyść w skutecznie telefonizacji młoty głos „panienki z centrali” — „Gdyby radio na linii — łącząc ze statkiem... proszę mówić” — ma swój niemały wkład i nasz zakład przez uruchomienie i produkcję okrętowych anten radiokomunikacyjnych dla floty i przemysłu okrętowego.

Początki produkcyjne sięgają za ledwie 1970 roku kiedy przy reorganizacji przemysłu lotniczego zakładowi w Świdniku powierzono zadanie, wstępnie rozpracowane w WSK — Okręcie, zmierzające do uruchomienia seryjnej produkcji okrętowych anten nadawczo-odbiorczych, które winny spełniać bardzo ostre wymagania towarzyszących klasyfikacyjnych. Dla przykładu podam, że anteny ze względu na brak przestrzeni na statku nie mogą mieć odciałów ani podpor a muszą być odporne na kołysanie, drgania, oraz działanie wiatru wciągłego z prędkością huraganu to jest ponad 300 km/godz., muszą również zachowywać stałą gotowość eksploatacyjną w zmiennych warunkach morskiego klimatu tropikalnego i arktycznego. Należące zadania przy udziale szeregu instytutów zostały zrealizowane i obecnie w Zakładzie Terenowym WSK w Świdniku w Lubowidzu produkowane są seryjnie następujące typy anten:

- 1) AM-17A — przeznaczona do współpracy z głównymi i eksploatacyjnymi okrętami urzędniczymi radiokomunikacyjnymi o mocy 150W. W pracujących w zakresie średniofalowym pośredniofalowym i krótkofalowym. Wysokość 17 m, ciężar 25 kg max. średnica 32 m.
- 2) AP-10 — przeznaczona do współpracy z zapasowymi i awaryjnymi okrętowymi urządzeniami radiokomunikacyjnymi do współpracy z automatycznymi sygnalizatorami

alarmu (SOS) oraz radiotelefonami pośredniofalowymi. Wysokość 10 m ciężar 35 kg max. średnica 30 mm.

3) AP-6 — przeznaczona do współpracy z okrętowymi urządzeniami odbiorczymi a na małych jednostkach jako krótkofalowa antena nadawczo-odbiorcza.

O bezpieczeństwie pracy na morzu możliwe były do spełnienia przez zastosowanie jako materiałów konstrukcyjnych anten morskich popularnych w lotnictwie tworzyw sztucznych.

Pierwsze seryjne egzemplarze poddawane były próbom na stanowi-



Antena nadawczo-odbiorcza typu AP-10 zamontowana na jednym ze statków polskich.

Fot. Z. Piasecki

Również wszystkie jednostki budowane w Polsce dla licznych kontrahentów zagranicznych wyposażone są w anteny WSK.

Funkcjonalność naszych anten oraz wysoka jakość wyrobów zyskały uznanie użytkowników a upoważnienie kontroli jakości zakładu do nadzoru wykonania i odbioru w imieniu Rejestrow Statków Polskiej NRD i ZSRiI świadczy o zaufaniu jakim darzą inni Wytwórnice Sprzętu Komunikacyjnego.

Zalety techniczne oraz stała modernizacja wyrobów przystosowujących je do współpracy z coraz doskonalszymi okrętami urzędniczymi

skałach lądowych w laboratoriach oraz na morzu w warunkach eksploatacyjnych na statkach polskich M/S Ziemia Lubelska, M/S Ziemia Krakowska i innych jak również na statkach budowanych w Polsce dla ZSRiI M/S Prof. Aniechów, M/S Prof. Szepegów i inne.

Dziś bez mała wszystkie pływające pod Polską banderą statki z flagowym MANIFESTEM LIPCOWYM oraz zaprzyjaźnionym LUBLINEM są wyposażone w anteny ze znacznym firmowym WSK-Świdnik.

radiowymi doprowadziła do sytuacji, że potrzeby rynku krajowego i zagranicznego znacznie przewyższają możliwości produkcyjne zakładu.

Przedstawione tu niewątpliwie osiągnięcia techniczne zakładu nie wstrzymały prowadzonych systematycznie prac badawczych, których celem jest dalsze doskonalenie konstrukcji i zachowanie nowoczesności produkowanych anten na światowym poziomie.

L.

## RYSZARD LEWANDOWSKI zastępca dyrektora d/s ekonomicznych

Nominacją dyrektora naczelnego ZPLiS z dniem 1 czerwca 1974 roku na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw ekonomicznych powołany został RYSZARD LEWANDOWSKI.

Dyrektor RYSZARD LEWANDOWSKI pracę w WSK podjął w 1952 roku. Przez wszystkie te lata związany był z problemami ekonomicznymi przedsiębiorstwa, piastując funkcję kierownika planowania kolejno w wydziałach narzędzi i sprawdzianów, gospodarki narzędziowej i od 1968 roku — kierownika planowania operatywnego.

Dotychczasowy dyrektor ekonomiczny MGR ROMAN BOSAK podjął pracę na stanowisku dyrektora w Zakładzie Ekonomicznym i Organizacji Technicznej Obsługi Rolnictwa w Lublinie.

## Na pompach można oszczędzać

Produkcję pomp uruchamiano w WSK prawie pięć lat temu. Prototyp pochodził z Wrocławia, konkretnie z Zakładu Doświadczalnego Kombnatu Typowych elementów hydrauliki siłowej. Konstruktorami pompy byli inż. inż. STRUZIŃSKI i BANAS. Jak z każdą, nową uruchamianą od podstaw produkcją, tak i z pompami były ogromne kłopoty. W zakładzie, załoga nie posiadała żadnych tradycji jeśli chodzi o produkcję tak dokładnego zespołu jakim jest pompa ciśnieniowa instalacji hydraulicznej. Konstruktorzy z Wrocławia nie starali się ułatwić życia WSK jako producentowi. Ślepo upierali się przy swoich rozwiązaniach konstrukcyjnych i nie pozwalali podważyć niektórych założeń pomimo, iż doświadczenie warsztatowe zmian oczywiście sugerowały. Sprawa pomp oparla się także o naukowców. Przeprowadzono żmudne badania gromadząc kolosalny materiał z którego powstało opracowanie książkowe, lecz kłopoty warsztatowe dalej były nierozwiązane. Jednak każdy wpływający dzień w WSK przy produkcji pomp, nie był dniem straconym. Znalęzli się odważni, zdolni ludzie, którzy na własne ryzyko postanowili produkcję pomp uczynić

opłacalną. Było z nimi zainteresowanie i poparcie dyrekcji oraz wzrastające doświadczenie. Spłynęły kolejne zmiany, wrocławscy konstruktorzy odzegnują się od nich całkowicie. Gra o dobrą pompę w Świdniku rozpoczęła się na całego.

Zmieniano materiał płytek oporowych, zaczyna się prowadzić ścisłą selekcję otworów pod zewnętrzne pierścienie łożysk tocznych, przed weiskaniem, zsunięte zostają osie kół zębatych, dla podwyższenia wydajności. Uzyskano zwiększenie w wysokości około 1 l. Przyjęcie odpowiednich tolerancji i wielkości luków pozwoliło powiększyć zakres temperatur, w których pompa może bezawaryjnie pracować (od -30°C do 70°C). Od tego momentu zaczerpanie stało się w pompach PZLI-10 przeszłością.

W roku 1973 współczynnik reklamacji wyniósł 0,5 proc. na 7000 wyprodukowanych pomp zaledwie 36 reklamowano z czego cały szereg reklamacji odrzucono z powodu niewłaściwej eksploatacji u użytkownika.

Ten wynik napawa dumą pracowników, kierownictwo wydziału i zakładu. Szczęzy się nim tym bardziej, że przy pompach tego typu na zachodzie dopuszcza się współczynnik reklamacji 2—3 proc. W toku dalszych udoskonalień wyeliminowano możliwość wzajemnego przesuwania się korpusu pompy itd.

Dzisiaj na pompę PZLI-10 jest także patent. Jego numer 151331. 30.X.1973 r. zgłoszono wniosek do Urzędu Patentowego na metodę wypełniania gniazd pod kół zębate w płytkach oporowych pompy metalem kolorowym. Autorami projektu byli MARIAN LIPKO, inż. JÓZEF BUDZISZEWSKI i STANISŁAW OLIWA. Co skłoniło autorów projektów do wprowadzenia rozwiązania, na które uzyskali patent?

Otóż po zmianie płytek oporowych pompy, z żeliwnych na brązowe stwierdzono poprawę pracy pompy, lecz okazało się, że brąz ulega pod wpływem ciśnienia odkształceniu. Pojawiały się nowe kłopoty. Zmiany materiałowe podrożyły koszt

jednej pompy o 230 zł. zależnie od robocizny. Płytki oporowe z brązu trzeba było docierać. Pozostające drobniny specjalnej pasty niszczyły potem, dzięki właściwościom, pompę wewnętrznie, przyspieszając wycieranie się poszczególnych jej elementów.

Na jedną pompę zużywano 2,12 kg brązu. Rozwiązanie jakiego wprowadzono w produkcji płytek oporowych nowego typu wymaga teraz zaledwie 12 kg brązu. Przy programie produkcji pomp w roku 1974 da to oszczędność około 28 ton brązu, co w konkretnych złotych kwotach zamyka się sumą ponad 1 mln zł. Nie będą szczegółowo opisywał technologii wykonywania płytek oporowych nowego typu, fakt iż wypełnianie otworów w stałym metalem kolorowym opatentowano mówi sam za siebie. Racionalizatorzy nie ustali. Chęć przeformować kolejny pomysł. Do pompy używa się importowanych łożysk po 330 zł za sztukę. Okazuje się, że wśród produkowanych w kraju są łożyska odpowiadające parametrami za-

chodnim. Przeprowadzone próby dały rezultat pozytywny. W roku bieżącym 1700 pomp dla ZREMB-u w Gliwicach zostanie zmontowanych z nowymi łożyskami. Oszczędność około 300 zł na jedną pompę. Kolejna batalia na obniżenie kosztów wytworzenia pompy PZLI-10 znowu prawie wygrana.

Prawie wygrana, bo należy przekonać innych użytkowników pomp produkowanych w WSK, że krajowe łożyska nie obniżają ich walorów, a to postępuję bardzo trudno. Wrocław chce wprowadzić nową pompę o zwiększonym wydatku. Fachowcy z wydziału inż. Budziszewskiego z nim na czele są gotowi osiągnąć parametry proponowane przez Wrocławian w nowej pompie na tej samej, której produkcję już znakomicie opanowali. Zważywszy fakt, że nowa pompa ma być trzykrotnie droższa od obecnie produkowanej oraz potrzebne wprowadzenie nowych uruchomień warto się nad propozycją ludzi dobrej roboty ze Świdnika zastanowić.

Zdzisław Karpiński

# TWÓRCZE ZAANGAŻOWANIE OBYWATELI - TO ŹRÓDŁO SIŁY POLSKI LUDOWEJ

## ROBOTNICZE PORTRETY

### Zasłużony dla Lubelszczyzny

## Tadeusz Żabiński



Tadeusz Żabiński reprezentował naszą załogę na IV Kongresie Związków Zawodowych.  
Fot. E. Lipko

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Hrubieszowie, wraz z kilkoma innymi kolegami podjął pracę w WSK w Świdniku w sierpniu 1952 roku, a zatrudniony został w wydziale ślusarsko - spawalniczym. W pół roku później delegowano Tadeusza Żabińskiego do Miłca celem dalszego podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Po powrocie do Świdnika przerwał pracę na okres 2 lat z

uwagi na służbę wojskową. Wróciwszy do WSK stanął ponownie przy warsztacie pracy wyróżniając się również społecznym działaniem. Przez długi okres czasu był mężem zaufania, sekretarzem oddziałowej rady związkowej, a od 1959 roku do dziś przewodniczącym ORZ. Posiada kilka odznaczeń. Reprezentował również naszą załogę na IV Kongresie Związków Zawodowych.

## Danuta Tyszkó - stolarz

Ma lat 19. Pracę w WSK podjęła w październiku 1953 r. po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w mieście, gdzie charakteryzowała w trzcinie. Przechodziła do Świdnika z liczną grupą koleżanek i kolegów po fachu zdobytych w szkole. Pozostawało jeszcze praktyczne sprawdzenie szkolnych wiadomości, miało to nastąpić w WSK, w wydziale sztywocowym. Przez pierwsze miesiące pracowała przy jednym stanowisku wspólnie z Witoldem Szumiło, od którego wiele się nauczyła. Poznawała rysunek, montażowy steru, wysokość, kołeczność - czynności, uważnie śledziła pracę starszego kolegi, pytała, często posługiwała się narzędziami pomiarowymi by skontrolować prawidłowość swojej pracy, zaglądała do rysunku. Dostała szybko opanowała tajniki techniki pracy na swojej operacji, już coraz rzadziej rozkładała rysunek, coraz mniej sięgała po suwmiarkę. Doszła do prawdy, a co najważniejsze WKJ dotyczyła czasami raz nie zakwestionowała jakości detali pochodzących ze stanowiska obsługiwanego przez Danusie.

Opinia technologa wydziałowego - Edwarda Kubackiego, mistrza gniazda montażu steru wysokości - Tadeusza Łuczyńskiego oraz kierownika wydziału Mieczysława Siołca jest zgodna: Danuta Tyszkó zasługuje na wyróżnienie. Cechuje ją samodzielność, jest pracownikiem zdyscyplinowanym, sumiennym wykonującym swoją pracę. W stosunku do przełożonych oraz kolegów zachowuje się grzecznie, jest koleżeńską i pogodną, chętnie współpracuje ze starszymi pracownikami. Na drogę zdobywa się z łatwością i z uśmiechem.

W akordzie zawsze na koncie Danusi figuruje ponad 100 proc. wyrobienia normy. Dobra praca to i dobra płaca. Danusia potrafi zara-

biać od 2600-2800 zł miesięcznie. Zadowolnie z tego tytułu obopólnie i kierownictwa i dziewczyny, której życiowy start można uznać za



udany. Jednakże, nie samym chlebem człowiek żyje. Młoda dziewczyna włącza się także w życie kulturalne środowiska na razie jako komentator zrywów ofiarowanych przez klub ZMS Iskra i kino Lot, ale być może w przyszłości włączy się już aktywnie do innych form działania młodzieży i na rzecz środowiska.

Damski sport u nas jakos nie w modzie, a Danusie poza pracą interesuje lekkoatletyka, może by i warto uwzględnić.  
H. W.

## Czesław Zacharski

Z wytwórnia związany jest od wielu lat. Pomny doświadczeń młodości nigdy Czesław Zacharski nie zapomniał o potrzebie dobrej pracy. Swoją młodość wspomina niechętnie, jak każdy, kto niechętnie wraca do ciężkich chwil w swoim życiu.

Dzisiaj pracuje w dziale szybowcowym, najmłodszym dziale wytwórni. Zrównoważony, spokojny i zarazem rzeczowy obserwator zrozumiał wcześniej niż wielu innych co to jest dobra robota. Bez zbędnego szafowania swoimi możliwościami podejmuje czynny na miarę swoją, człowieka świadomego i pełnego patriotycznego ducha. Nie kryje, że wszystko zawdzięcza warunkom jakie istnieją w Polsce i choć los nie szczędził i nie szczędzi mu doświadczeń dopóki tchu w piersiach pracować będzie dla dobra kraju.

To Czesław Zacharski rokrocznie odnawia płytę gronu Nieznanego Ziemia w centrum miasta, on także podjął czynny udział w okazji 30-lecia PRL, zaoferował część wypracowanych złotych przekazać na Centrum Zdrowia Dziecka.



Czynny społecznie podejmuje rokrocznie. Lubi młodzież, wierzy iż następuje teraz pokolenie to ludzie niemniej wartościowi od jego pokolenia, pokolenia wyzwolicieli i budowniczych Polski Ludowej. Bardzo chętnie i uśmiechniętym przekazuje swoje doświadczenia, szkoląc młodych budowniczych szybowców „Pirat”. Czesław Zacharski dla wielu mógłby być wzorem do naśladowania i chociaż jest jak się ma wia niewielkiego wzrostu to z pewnością bije w nim bardzo wielkie serce!

zpk

## Co nowego w gospodarce materiałowej?

Z tym pytaniem zwrócił się nasz reporter w lipcu br. do kierowników działu magazynów, Lucjana Czajkowskiego i Zygmunta Hajkowskiego. A oto ich wypowiedzi:

**LUCJAN CZAJKOWSKI.** - Od trzech lat czynimy usilne starania aby w gospodarce materiałowej zapanował jak największy ład i porządek. Zaczęliśmy od hali B-16. Przeprowadzono w niej w ostatnim okresie generalny remont. Wyremontowano

dach, wymieniono posadzkę, wyomalowano halę od wewnątrz i od zewnątrz. Przewidujemy w niej wysokościowe składowanie odkuwek, odtewów oraz normaliek. W tej hali umieścimy także gumi i tworzywa.

W hali W-2B dobiega już koń-

ca ustawianie regałów pod dwupoziomowe składowanie. Składować - będziemy na dole materiały ciężkie, a rurki i profile w górnych kondygnacjach. Wiele zmian w krajalni. Ustawiliśmy tam stoły podające materiał robotnikom zatrudnionym przy maszynach. Wylimnowano w ten sposób dźwignię przez ludzi ciężkich materiałów. Mamy problem z piłami czechkiej produkcji. Są nieprzydatne. Podobnie rzecz ma się z parkiem maszynowym. Wymienić na nowy z pewnością się nie da, usprawnić go jednak trzeba.

**ZYGMUNT HAJKOWSKI.** - Przy pomocy działu głównego mechanika jak również w czynnie społecznym naszych pracowników wykonaliśmy wiele prac na placach i w pozostałych magazynach. Między innymi dokonano wymiany starych ogrodzeń na nowe, przy stacji paliw i przy magazynie chemicznym. Na zamknięty plac przeniesiony został magazyn opakowań, na nowe miejsce przeniesiono magazyn odzieży, poszerzono plac na składowanie odpadów, utwardzono dla odmiany plac między wiatami. Wykonane zostało już także pomieszczenie do cięcia blach grubych. Uzupełniająca informację należy dodać jeszcze, że wykonano zadanie do składowania stali stopowych przy magazynie złomu, zadanie w magazynie drzewnym, umiejscowionej na wolnym powietrzu oraz odbudowano część wiaty do składowania cementu. Generalnie zajęto się wymianą dachów eternitowych na blaszane, co stanowi na pewno dalszy krok naprzód uczyniony w kierunku poprawy stanu bhp.

## APEL do załóg pracowniczych i mieszkańców powiatu lubelskiego

**SZEROKI** i powszechny jest również udział w czynach społecznych zmierzających do podnoszenia ładu, porządku, czystości i własnego środowiska. Porządkujemy i ulepszczone nasze miasta i wieś.

Osiągniętych wysoką dynamikę rozwoju powiatu powinniśmy stale pogłębiać i utrzymywać. Dlatego apelujemy do robotników, rolników, inteligencji, pracowników usług, kobiet i młodzieży o wzmożenie wysiłku w okresie dzielącym nas od dnia jubileuszu XXX-lecia Polski Ludowej. Skupiajmy uwagę na najlepszym, solidnym i terminowym wykonaniu planów oraz podjętych zadań dodatkowych. Dostarczajmy krajowi coraz więcej plodów rolnych i produktów hodowlanych, racjonalnie wykorzystujmy każdy hektar ziemi.

**W ZAKRESIE** dalszej realizacji czynów społecznych naszą ambicją powinna przede wszystkim być efektywna, wymierna, dobrane zorganizowana oraz przemysłowa rzetelna praca. Liczymy na dalszą wytrwałość i zaangażowaną postawę każdego mieszkańca naszego powiatu. Wspólną pracą, powszechną aktywnością produkcyjną i społeczną czynimy nasz kraj coraz bogatszy i piękniejszy. Uczynimy wszystko dla dalszego rozwoju naszego powiatu w nowym trzydziestolecu.

**NIECH ROK JUBILEUSZU POLSKI LUDOWEJ** BĘDZIE ROKIEM DAŁSZYCH, JESZCZE LEPSZYCH SUKCESÓW PRODUKCYJNYCH I OSIĄGNIĘĆ SPOŁECZNYCH WSZYSTKICH MIESZKANCÓW POWIATU LUBELSKIEGO. Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Lublinie Powiatowa Rada Narodowa w Lublinie



### PRODUCENCI Z PRAWEM WYŁĄCZNOŚCI

Od 1972 roku na Lubelszczyźnie produkuje się 100 proc. motocykli w skali kraju, 51,5 proc. samochodów ciężarowych, 55,7 proc. cementu. Dużą ilość wyrobów lubelskiego przemysłu eksportuje się do wielu krajów. Największym odbiorcą takich wyrobów jak śmigłowce, łożyska, wagi, samochody Żuk, meble odzież, wyroby dziewiarskie, galanteria skórzana, przetwory owocowo-warzywne, jest Związek Radziecki, który również udziela poważnej pomocy w rozbudowie przemysłu. Na przykład dostarczenie dla Azotów znacznej części podstawowego surowca jakim jest gaz ziemny, rozwijanie produkcji śmigłowców w oparciu o licencje i konsultacje specjalistów radzieckich.

### WYGRYWANA BATALIA O ŻYWNOSĆ

Produkcja rolna kształtuje się obecnie na poziomie średniej krajowej. Plony z 8,2 q z ha w 1964 roku wzrosły do 25,1 q z ha w roku 1972. W latach 1948-73 pogłowia trzody chlewnej wzrosły ponad pięć i półkrotnie i tylko w latach 1970-73 wzrost ten osiągnął 16 proc. a jeśli liczyć o pogłowia była wzrost był dwu i półkrotny (w latach 1970-73 osiągnięto wzrost o 10 proc. W przeliczeniu na 100 hektarów Lubelszczyzna zajmuje wysokie miejsce w kraju. Główną produkcją rolną w latach 1950-73 wzrosła z 14,8 do 37,3 mld zł, a więc o 152 proc. W latach 1964-47 zużycie nawozów sztucznych wyniosło 2,1 kg na hektar użytków rolnych. Tuż po wyzwoleniu tylko 2 proc. gospodarstw posiadało energię elektryczną - obecnie doprowadzona jest do 91,2 proc. ogólnej liczby gospodarstw. Na Lubelszczyźnie jest obecnie 11 wielozakładowych przedsiębiorstw rolnych, a PGR gospodarują na 43,1 tys. ha.

Trwający przez pół roku konkurs racjonalizatorski dał w efekcie 231 wniosków z czego 103 już zastosowano w produkcji. Oszczędności roczne uzyskane z tego równe są 3,5 mln zł. Jest to więc suma wysoka, ale prócz tego ważne jest osiągnięcie w rezultacie coraz wyższej aktywności pracowniczej, coraz szerszego i lepszego wyzwalania inicja-

## Rozstrzygnięcie konkursu racjonalizatorskiego

tywy. Zwycięzcy otrzymali wysokie nagrody i dyplomy. I miejsce i nagrodę w wysokości 8000 zł otrzymał Marian Cieniuch, gdyż jego wniosek dał najwyższe oszczędności wynoszące 889.557 zł rocznie. II miejsce zdobył Mieczysław Osek - oszczędności z racji wprowadzonego wniosku 321.231 zł, III miejsce zdobył Zdzisław Czuj - oszczędności 304.987 zł, IV miejsce zdobył Marian Tomiła, a V Jerzy Szalak. 9 osób zdobyło wyróżnienia i nagrody w wysokości 1000 zł. Wielu racjonalizatorów wypłacono też należności w wysokości 5 proc., od efektów zastosowanego wniosku, a trzeba wiedzieć że wypadają też poważne sumy.

Mimo więc, że konkurs został rozstrzygnięty warto nadal korzystać z tej możliwości jaka tkwi w każdym człowieku - z inicjatywy i pomysłowości - to oplota się i zakładawci i pomysłodawcy.

(St.)

# PASJA TWÓRCZA, PRACOWITOŚĆ I OBYWATELSKA PATRIOTYCZNA ŻARLIWOŚĆ TO NAJCENNIJSZE WARTOŚCI SOCJALISTYCZNEGO SPOŁECZEŃSTWA

## ROŚLI RAZEM ZE ŚWIDNIKIEM

W SIERPNIU 1949 ROKU DO BIURA GMINNEJ RADY NARODOWEJ W MELGWIE — WIOSKI ODDALONEJ O OKOŁO 12 KM OD LUBLINA WPŁYNIĘŁO ZARZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU TEJ TREŚCI: „NALEŻY WYKOPAC 2 HA KARTOFLI I WYKARCZOWAC POBLISKI LAS NALEŻĄCY DO MIEJSCOWYCH ROLNIKÓW, GDYŻ TERENY TE SĄ NIEZBĘDNE DO ZBUDOWANIA OSIEDLA ROBOTNICZEGO”.

liśmy, do Warszawy, by tam podjąć pracę. W październiku raptem dostaję list ze Świdnika. „Tu mieszkać i pracować. Świdnik? Gdzie to jest? Kolejka pochodzący z Lublina zdi-

wił się. „Przecież tam nic nie ma, to niewielka miejscowość letniskowa pod Lublinem”. No, ale skoro raz się powiedziało sakramentalne „tak”, skoro Józek pisze, że dostał mieszka-

nie, że ma dobrą pracę — w styczniu 1952 r. przyjechałam wraz z synem. Początkowo miałam nie podejmować pracy, ale jakoś tak po tygodniu z ciekawości poszłam do działu kadr i już zostałam. Od 12 stycznia 1952 roku z kilkuletnią przerwą pracuję w WSK.

— Tu się urodził drugi syn państwa? — Tak, Wiesiek przybył na świat 21 stycznia 1952 r. Jeszcze teraz czasami żartujemy z niego, że jako miejsce urodzenia ma wpisany Adampol ZOR, że urodził się w zbożu. Bo wtedy między budowanymi blokami miejscami rośto jeszcze zboże! To nie były łatwe dni. Praca, dom, dzieci... Trzeba było sporo wysiłku włożyć żeby wszystko ze sobą pogodzić, żeby dzieci rosły zdrowe i szczęśliwe. A dzieci nie należały do tych z „żelaznym zdrowiem” i dlatego w 1955 roku przedostałam się do MHD. Miałam wtedy dla nich więcej czasu i nie pozostawały bez opieki.

w Warszawie. Młodszy — jak go pani nazwała rówieśnik Świdnika — jest w tej chwili na I roku Wydz. Mat. — Fiz. — Chemii UMCS. Poza nauką znajduje czas na inne zajęcia. Interduje się fotografią, szybowaniem — ma licencję pilota szybowcowego i srebrną odznakę. Właśnie chyba ze względu na działalność aeroklubu pozostanie w Świdniku po ukończeniu studiów, a zresztą i bez tego jest jego gorącym entuzjastą.

Dziękuję za rozmowę.

rozm. tar.

Tak to się zaczęło... Rósł zakład, budowano pierwsze bloki, z całej Polski jeżdżali się ludzie. Przyjeżdżali mężczyźni, „robili rozpoznanie”, zostawali, sprowadzali rodziny, żony... Przybywało mieszkań, rodziny się powiększały. Idąc tym tropem znalazłem tych, którzy wtedy sięgnęli do Świdnika, tu sprowadzali żony i tu się urodziły ich dzieci — jeden z pierwszych w Świdniku.

Opowiada pani **WALERIA MYSZAKOWA**:

We wrześniu 1951 roku mąż wyjechał z Elbląga, gdzie wówczas mieszkaliśmy i pracowa-



Ojciec i syn — Józef i Wiesław Myszakowie.  
Fot. T. Sugier

## Z warsztatu na złot

NA CENTRALNYM ZŁOCIE PRZEDOWNIKÓW PRACY I NAUKI W WARSZAWIE Z WSK PRZEBYWAŁ M. IN. RYSZARD OKOŃSKI. AKTUALNIE JEST ON PRZEWODNICZĄCYM KOLA ZMS W DZIAŁE OBRÓBKI MECHANICZNEJ.

Kiedy i gdzie odbyły się uroczystości złotowe?

Złot rozpoczęła się 15 lipca w Chełmie Lubelskim — pierwszej stolicy wyzwolonej ojczyzny, skąd po uroczystościach udaliśmy się do Warszawy. Centralny Złot Przedowników Pra-



cy i Nauki trwał będzie od 17—22 lipca w Warszawie i tam też odbędą się główne uroczystości.

Z jakim dorobkiem udała się na złot organizacja WSK?

Trzeba wspomnieć tu o budynku patronackim oddanym do użytku i drugim w realizacji, o II miejscu w skali województwa jeśli chodzi o Turniej Młodych Mistrzów Techniki za rok 1973, o 13 mln uzyskanych w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarczości w 1973 r. (w roku bieżącym efekty uzyskane wynoszą już ponad 3 mln zł). Godnym podkreślenia jest współzawodnictwo brygadowe w zakładzie jest aktualnie 36 współzawodniczących brygad.

Ponadto zakończyliśmy w organizacji zakładowej cykl szkoleń w ramach zakładowej szkoły aktywów o profilu ekonomicznym, politycznym, organizacyjnym i kulturalno - oświatowym. Szkolenia prowadzili lektorzy Zarządu Wojewódzkiego ZMS, TPW, ZZ ZMS.

Za wszelkimi poczynaniami stoja ludzie. Oczywiście, dysponujemy liczną, 1830 osobową organizacją z czego 430 zetemesowców to uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i 150 to junacy OHP. Łącznie działalność prowadzi 76 kół zetemesowskich.

Liczna organizacja wymaga prężnej działalności zarządu.

Od zorganizowania pracy przez Zarząd Zakładowy, Prezydium i Plenum zależy jak działać będą mniejsze komórki naszej organizacji. Dlatego nad prawidłową pracą czuwają specjalnie powołane zespoły problemowe, których w WSK jest siedem. Ponadto działa zarząd międzywydziałowy w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym koordynujący i inspirujący działalność tamtejszych kół młodzieży zetemesowskiej.

Aktywność członków organizacji jest znana kierownictwu zakładu?

Czynny podejmowane przez młodzież pozwalają kierownictwu, wytwórni z dużym zaufaniem patrzeć na wkraczające w procesy wytwarzania młode pokolenie Polski Ludowej. Świadczą o tym patronaty nad produkcją topat, wałów napędowych itp. Prowadzi się powszechny przegląd stanowisk roboczych, wkraczając aktywnie wszędzie tam, gdzie niezbędna jest inicjatywa i zapał. Po tem to już są wymierne konkretne zlotówki. W dowód poparcia i na apel uczestników Krajowej Narady Aktywu Robotniczego ZMS członkowie organizacji

przepracowali społecznie niedzielę 30 czerwca.

Ponadto organizację zakładową spotkało wyróżnienie i 100 aktywistów pojedzie specjalnym pociągiem do Warszawy by wziąć udział w punkcie kulminacyjnym złotu.

Dziękując za rozmowę życze ci dalszej aktywności w działaniu i dalszych sukcesów całej organizacji zakładowej.

rozm. Zdzisław Karpiński

## Na giełdzie pomysłów...



...coraz więcej wniosków racjonalizatorskich. Składają je również kobiety pracujące w naszym zakładzie.  
Fot. T. Sugier



### DEMOGRAFIA I ZATRUDNIENIE

Ludność zawodowo czynna wrosła na Lubelszczyźnie w latach 1950-73 około 210 tys. osób. W tym czasie zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej wrosło o 348 proc. to jest o 320 tys. osób, a tylko w przemyśle z 34,8 proc. w roku 1950 149 tys. osób obecnie czyli o 328 proc. W latach 1950-73 ludność miejska 357 tys. osób poziom urbanizacji powiększył się w tych latach z 17,7 proc. do 32,9 proc. Liczba miast po wojnie zwiększyła się z 2 do 32. Najwyższy rośnie los ludności w miastach przemysłowych.

### INFRASTRUKTURA

Wodociąg posiada 29 miast i 193 miejscowości, a w 1964 roku urzędzenia te posiadały 800 mieszkań zaledwie trzech miast. Centralny system ciepłowniczy posiada siedem miast, a trzy miasta sieć gazową, 23 miasta i 38 miejscowości posiada kanalizację, a w 18 miastach działają oczyszczalnie ścieków. W latach 1950-73 wybudowano 200 tys. mieszkań z tego w miastach 100 tys. Wskaźnik zagęszczenia na jedną izbę z 1,94 w 1950 roku zmniejszył się do 1,32 w 1973 r. W latach 1946-73 wybudowano 3000 km dróg, z tego tylko w latach 1960-73 czynnymi społecznymi wybudowano 3000 km dróg o nawierzchni twardej.

Liczba przychodni i ośrodków zdrowia wrosła z 56 w 1946 roku do 432 w 1973 roku, a ilość lekarzy z 343 w 1946 roku do 2500 w roku 1973. Liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się w tym okresie z 3,9 do 8,8 tys. Zakłady pracy Lubelszczyzny dysponują bazą turystyczno-wypoczynkową liczącą około 40 tys. miejsc noclegowych (8 tys. w ośrodkach wczasowych, 15 tys. w obiektach turystycznych). Zbudowano wiele obiektów sportowo - rekreacyjnych zwłaszcza w Lublinie, Świdniku, Kraśniku i Puławach.

### NAUKA I KULTURA

Zbudowano w województwie lubelskim po wyzwoleniu 1350 szkół o obiektów szkolnych. Nauka w osmioletniej szkole podstawowej objęto 85 proc. młodzieży. Lublin posiada 5 wyższych uczelni. Liczba studentów z 1200 w 1950 roku wrosła do 3.300 w 1946 r. i do 23.000 obecnie. Liczba pracowników naukowych zwiększyła się z 340 w 1946 roku do 3800 obecnie.

Osiemnaście uczonych z ośrodków naukowych Lubelszczyzny osiągnęło wybitne, liczące się w świecie rezultaty prowadzonych przez siebie badań.

Liczba bibliotek z 171 w 1946 roku wrosła do 600, w 1973 roku liczba kin wrosła z 26 do 233. Powstało ponad 800 klubów „Rolnika”, 24 domów kultury i 23 muzea. W województwie działają 3 tys. różnych zespołów artystycznych z których wiele zdobyło sobie międzynarodową popularność. W Lublinie działają trzy teatry i Filharmonia, rozpoczęta jest budowa teatru w którym znajdzie pomieszczenie teatr im. J. Osterwy i Filharmonia.

# GOSPODARNOŚCIĄ I ZAANGAŻOWANIEM UPIĘKNIAMY NASZE MIASTO

## NOWOCZESNOŚĆ ŚWIDNIKA

JAKO miasto robotnicze Świdnik ma już 23 lata. To już kawał historii — należą do niej pierwsze baraki mieszkalne dla robotników budujących zakład i osiedle, należały także do niej samo osiedle, ZOR-owskie. Wąskie uliczki, jednakowe bryły budynków zglądających sobie do okien, skromna zielen — to już właściwie przeszłość, która w obecnym etapie rozwoju Świdnika zyskała nową oprawę, ale szanse wyrównania do współczesności ma niewielkie. Wprawdzie prowadzone są prace modernizacyjne, w mieszkaniach zakładane są instalacje i urządzenia gazowe, ale ulice nikt nie poszerzy, rozsunie bloków, by wkomponować między nie ogródki jordanowskie i kompleksy zieleni.

Nowoczesność wkroczyła do Świdnika wraz z nowymi rozwiązaniami komunikacyjnymi. W tej chwili są one projektowane już z myślą o wchłonięciu Świdnika przez Lublin. W fazie projektowania znajduje się elektryczna linia kolejowa, której ostateczne oddanie do użytku przewidziane jest na lata 1978—80. Równocześnie miasto uzyska lepsze połączenie z Lublinem dzięki prowadzonym pracom przy budowie tzw. trasy W—Z. Jej lubelski odcinek wyjdzie do szosy piaseckiej w Kalinówce I. Powstanie tu rondo komunikacyjne z wylotami w kierunku Głuska i właśnie Świdnika. Droga szybkiego ruchu przebiegnie Krepiec i wyjdzie około 200 m poniżej skrzyżowania ulicy Przdowników przy istniejącym już odcinkiem ul. Raclawickiej. Ta ostatnia przebiega miasto na dwie części zbierając ruch ze starych, wąskich uliczek.



Prostopadłe do ul. Raclawickiej w kierunku południowym powstawać będzie osiedle, które z czasem stanie się chlubną wizytówką miasta. Ciekawe architektonicznie bloki mieszkalne, bogata zielen, ciągi piesze i idący w parze z budownictwem mieszkaniowym rozwój infrastruktury. A zamierzenia w tej materii są szerokie.

Jeśli chodzi o handel spożywczy, to w ostatnich latach zrobiono wiele, by poprawić zaopatrzenie i sytuację lokalową sklepów pożywczych. W I połowie bieżącego roku zagospodarowanych zostanie dodatkowo 2.000 m<sup>2</sup> powierzchni, co już z istniejącą w sumie ok. 8.500 m<sup>2</sup>. Poprawiona zostanie więc sytuacja lokalowa, a co za tym idzie — asortyment towarów spożywczych bogatszy i sprowadzany w większej ilości. Akcentem obchodów XXX-lecia będą oddane przed świętami Lipcowym zespół usług ogólnomiejskich przy ul. 1-go Maja, gdzie znajdują pomieszczenia nowe „Delikatessy” i sklep PeWEXu, oraz pawilon typu „Berlin”.

Nieco gorzej przedstawia się sytuacja w branży przemysłowej, gdzie utworzono sklepy

po pracy i możliwość uprawiania różnych dyscyplin sportowych. Ta ostatnia zwiększa się wydatnie z chwilą oddania do użytku nowych obiektów sportowych, na które musimy poczekać jeszcze około pięciu lat — bo taki jest przewidziany cykl realizacji tej inwestycji. Już w tym roku mieszkańcy osiedla „C” zostaną wykwaterowani, a na teren wkroczy inwestor z pierwszymi pracami. Stadiony i sztuczne lodowisko zostaną połączone z istniejącym ośrodkiem rekreacyjno-wypoczynkowym lekką kładką dla pieszych przeruconą ponad wykopem ulicy Przdowników

braknie urządzeń zewnętrznych i parkingów.

Przedstawione zamierzenia — jeśli zostaną zrealizowane zgodnie z planem i uwzględnia spodziewany przyrost ludności Świdnika nadadzą naszemu miastu nowy charakter i rzeczywiście pozwolą na określenie go mianem nowoczesnego. Oby tak było!

Małgorzata Tarnowska

### Radni wśród wyborców

(Dokończenie ze str. 1)

Postulujący czuli się zaniepokojeni przedłużającym się czasem ich realizacji i mało sprawnym działaniem przedsiębiorstw wykonujących prace. Podkreślił wypada, że gdyby nie właśnie taki sposób dokonywania zaryfikacji, przebudowy ulicy Przdowników Pracy, adaptacji hotelu 11 na szpital — długo jeszcze Świdnik czekałby na tak konieczne inwestycje. Są to wszystko tzw. problemy wzrostu. Nie byłoby ich, gdyby Urząd Miejski czekał na możliwość realizacji tych zamierzeń w trybie normalnych inwestycji. Powyższe bowiem jest znany fakt braku mocy przerobowych i środków na inwestycje tego rodzaju, a ich wprowadzanie w ramach remontów generalnych lub sposobem gospodarczym świadczyć może o operatywności działania Urzędu Miejskiego.

Pracy. Oczywiście w całym kompleksie sportowym nie za-

### Nowy pawilon handlowy już otwarty

(Dokończenie ze str. 1)

uroczyście dokonali pierwszych symbolicznych zakupów. Z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy, że kubatura nowo otwartego obiektu wynosi około 10 tys. m<sup>3</sup> zaś powierzchnia handlowo-usługowa 4 tys. m<sup>2</sup>. Na pierwszym piętrze pawilonu mieszczą się liczne działy handlowe, na parterze zaś zakłady usługowe. Tak więc po trzech latach żmudnej i uporczywej pracy załogi Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Lublinie, dzięki pomocy władz polityczno-administracyjnych województwa i powiatu, dzięki współpracującej prawidłową pracę placówek, z pomieszczeniami dla wszelkiego rodzaju kół zainteresowań i klubów. Kultura to także aktywny wypoczynek

piętnie zaprojektowany przez architekta inż. BEMA i starannie wykonany, nowoczesny pawilon handlowo-usługowy, który powinien stać się perłą naszego miasta. Już wkrótce w Świdniku otwarty zostanie pawilon NRD-owski typu Berlin. Ma to być pawilon tylko o charakterze spożywczym, o powierzchni użytkowej około 3.600 m<sup>2</sup>. Powodująca nie tak dawno jeszcze liczne kolejkę i zahamowania w świdnickim handlu, zbyt szczerpa powierzchnia użytkowa sklepów ulega w szybkim tempie poważnemu rozszerzeniu, a dziecku 30-lecia Ludowej Ojczyzny — miasto Świdnik rozrasta się nadal i pięknieje, ku radości i zadowoleniu jego mieszkańców.



### PERSPEKTYWY REGIONU

Do 1990 roku zamierza się zwiększyć produkcję rolną o ponad dwukrotnie, umocniona zostanie specjalizacja w zakresie produkcji mączarskiej, mięsnej, owocowo-warzywnej, cukrowniczej, jajczarsko-doblarzarskiej i ziemniaczanej. Rozwijać się będzie przemysł elektromaszynowy w zakresie środków transportu, łożysk tocznych i maszyn rolniczych, przemyśle lekkim w zakresie szewstwa — obuwniczym, dziewiarskim włókienniczym i odzieżowym, przemyśle chemicznym w zakresie produkcji nawozów azotowych, tworzyw sztucznych odzieżowych, chemicznych i farmaceutycznych, przemyśle mineralnym w zakresie produkcji cementu i ceramiki sanitarnej. Szczególną perspektywę w rozwoju województwa lubelskiego stanowi przewidziana budowa nowego ośrodka energetycznego, a w dalszej perspektywie i chemicznego. Wiąże się to z opracowaniem nowoczesnej koncepcji zagospodarowania przestrzennego tej części Lubelszczyzny, na której obszarze ten powstanie. Przyrost zatrudnienia wyniesie 30-35 proc. kanalizacji do 33 proc. i gazu do 79 proc. Podwoi się ilość lekarzy i łożysk szpitalnych oraz wzrosnie czterokrotnie ilość miejsc w domach opieki społecznej. Liczba studentów zwiększona zostanie o 23 tys. do 50 tys. w 1990 roku. Zorganizowane zostaną nowe instytuty naukowo-badawcze w związku z perspektywą eksploatacji węgla z Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

W 1990 roku szansa Lubelszczyzny to osiągnięcie roli produkującej w kraju ośrodka rolniczego i przetwórstwa płodów rolnych, ośrodka wysoko przemysłowego o zupełnie nowoczesnej infrastrukturze społecznej i ekonomicznej.

W latach 1976—1990 przewiduje się wybudowanie 283 tys. mieszkań — w miastach 180 tys. Wzrost ilości mieszkańców korzystających z wodociągów do 35 proc. kanalizacji do 33 proc. i gazu do 79 proc. Podwoi się ilość lekarzy i łożysk szpitalnych oraz wzrosnie czterokrotnie ilość miejsc w domach opieki społecznej. Liczba studentów zwiększona zostanie o 23 tys. do 50 tys. w 1990 roku. Zorganizowane zostaną nowe instytuty naukowo-badawcze w związku z perspektywą eksploatacji węgla z Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

W 1990 roku szansa Lubelszczyzny to osiągnięcie roli produkującej w kraju ośrodka rolniczego i przetwórstwa płodów rolnych, ośrodka wysoko przemysłowego o zupełnie nowoczesnej infrastrukturze społecznej i ekonomicznej.



## Uczcie się piosenek!

Nareszcie! W Świdniku się śpiewa! Wprawdzie w Sopocie, ale już coś! Na co dzień czyni to kilkanaście osób, no może ze trzy więcej! Tworze lokalne, bywa że w pokazie centralnie. Podspiewują w ZDK i klubie Iskra, a po wypłacie liczba rozpiewanych mieszkańców znacząco wzrasta. Na drugi dzień śpiewają już bardzo cicho. Co? Bywa i tak!

Reprezentacja pilkarska i moja ciotka, pewien aktor, którego nazwiska z ważnych powodów nie będę wymieniał, a o uroczystych przedświątecznych, to nawet nie wspomnę! O czym śpiewają? Różnie. O tym, że Złota Nike wygra lepszy, że na spacerze do zakochania jeden krok, a w ogóle to najtrudniejszy pierwszy krok, przy drugim już łatwiej! lecz potem okazuje się, że wcale nie jest łatwiej, bo z dziewczynami niewiadomo... itd.

Śpiewa się także o pierożkach, mrożonkach, twarogach, młynko-

mikserach, kosmetykach, spio-szkach i motocyklach... konkretnie o wuszkach. Kiedyś robił to najlepszy twórca w kraju D. RINN i B. CZYZEWSKI, oczywiście to nie znaczy, że piosenka była najlepsza, a dzisiaj podobne piosenki wykonuje DANIEL i też się nie nie zmieniło.

Uruchomiono pracowników WSK, a głównie potencjalnych nabywców motocykli i nikomu nie niewinnych obywateli dwoma reklamówkami. Daniel z towarzyszącym Kwartetem Warszawskim pod kierownictwem B. Kezika rozstrząsać barwne wizje, namiętnie do kupna wuszek. Czy to kogoś znieca? Zobaczymy. Myślę, że autorzy i piosenkarz byli w tej materii optymistami. Piosenki są dwie. Uropiy w pełni. Warto się popisać na wyjeździe rodzinny repertuarem, chociaż...

Na przykład wyjeżdżamy na urlop do rodziny. Serdeczne powitanie, potem przyjęcie i rozochoceni przy stole instnujemy reklamową piosenkę... Właśnie

„Jeżeli rodzina jest towarzysko o t r z a s k a n a gotowa nas z przyjęcia wyrzucić i urwać na całe życie w sercu zachować Dramat rodzinny spowodowany przez artystyczne inklinacje może trwać ślady w osobowości artysty — domatura pozostawia. Spalony towarzysko osobnik analizuje tekst i dochodzi do sedna, rzeczy podobnie jak zafotografował w swojej piosence B. Kezik i J. Odrowąż. Jest smutny, ogarnęła go nuda, stwierdza fatalny stan nerwów, czarne myśli. Obywatel honorowy leków brać pod żadnym pozorem nie chce, gorzalki kłnąć nie może już go ona nie cieszy (wole! 3 tyko z kłosem), więc coś ma dla siebie zrobić? Podejmuje męską decyzję! Kupuje nowitką śniadą wuszkę i na dziewczynę! A dziewczynę tylko czeka na ha! r l e j o w c o w ujeżdżających wuszek.

Uśmiechają się albo i nie — gdyż posiadają ubytek. Chodzi ich całe mrowie, jakby miały

gdzieś gniazdo, lecz na szczęście tylko jedna jest z nich miła. Ten fakt ogromnie nas cieszy, bo wuska to nie Ford Escort i zbyt dużo dziewczyn zadowolona na nią nie można. Pełni poświęcenia odwołamy dziewczynę wprost przeciwnie niż fachałmy, bo jesteśmy uświadomieni i wiemy, że dziewczęta w okresie wiosenno-letnim często bywają zmeżone. Nagle okazuje się, że mamy podwójnego pecha! Po pierwsze zakochaliśmy się w dziewczynie, po drugie, jedziemy przez las, a wuska jak na złość nie gaśnie! Zrezygnowani machamy ręką na wszystko udając się wprost do najbliższego Urzędu Stanu Cywilnego (dotyczy kawalerów). Dramaturgia utworu „Sposób na samotność”, a szcze-

gótnie pinta której z łatwością się domyśliamy powodują, że najzagorzalszy zwolennik motocykli WSK może zacząć zastanawiać się nad kupnem. Głowa do góry, nie podajamy w rozpaczę, płyta ma dwie strony!

Oj twórczości reklamowa, ty pad pozimym! Na tegorocznym festiwalu WOJCIECH SKWIRONSKI śpiewał Ja się cieszę być czym! Czyżby aluzja do jur? W Świdniku jest niewielu, których cieszę piosenki reklamowe w wykonaniu Daniela. A chodziło reklamie o to, by piosenki śpiewano gromalnie przy wszystkich okazjach — jak „Sto lat, sto lat...”.

